

Jak daleko jest zbyt blisko

Jolanta Kwarciak, Martyna Rajewska, Aneta Lehmann,
Magdalena Sadłowska

Fragment dokumentacji złożonej do konkursu
na kuratorski projekt wystawy w Pawilonie Polskim
na 19 Międzynarodowej Wystawie Architektury
w Wenecji w 2025 r.

Jak daleko jest zbyt blisko?

KONCEPCJA WYSTAWY

nienasycenie - opamiętanie

Wytwory człowieka to podejmowane wciąż na nowo eksperymentarium. Polem prób, błędów i wniosków są społeczno-kulturowe, gospodarcze i polityczne struktury oraz ich materialne reprezentacje. Dziś, w trzeciej dekadzie XXI wieku, człowiek nadal porusza się w rytmie kapitalizmu, mimo że przestrzenne i przyrodnicze konsekwencje odczuwa coraz dotkliwiej. Zaczyna się dławić. Zaczyna szukać.

Rozlaliśmy się. Sięgamy po kolejne, niezaanektowane jeszcze tereny: osuszamy, wypłaszczamy, drążymy. Wciąż nienasyчени i złudnie potrzebujący, stajemy się ofiarami własnego głodu. Wiemy, że przesadziliśmy. Że przekroczyliśmy kolejne z nieprzekraczalnych granic. Co wobec tego? Czy i jak reagować?

Reagować, próbować.
Spróbujmy zagęścić się, przybliżyć ku sobie.

(prze)formowanie

Tym razem zrobmy to dobrze, bo pewnych błędów powtarzać nie należy. Historia miast zna fawele, zna też standardy epoki industrialnej, jej przegęszczenie.

Dlatego nowa gęstość musi dostrzec i uwzględnić jednostkę wraz z krańcami jej komfortu cielesnego i psychicznego – a jednocześnie zatrzymać rozrost indywidualizmu. Potrzebujemy zdefiniować go na nowo, bo czy rzeczywiście komfortową jest wizja klimatycznego załamania za cenę nadliczbowych metrów kwadratowych prywatnej swobody?

Nadal szukajmy rozwiązań w materiałach, łańcuchach i cyklach. Jednak tym, co może okazać się najskuteczniejsze, a przy tym najtrudniejsze do wypracowania, jest pokora i gotowość do przyjęcia ograniczeń. Szczególnie przestrzennych.

ćwiczenia z zagęszczenia: ciało wobec ciała

Jako zespół kuratorsko-artystyczny szukamy takich form współbycia, ku którym warto zmierzać. Koncepcję projektową Polskiego Pawilonu traktujemy jako możliwość kolektywnego sprawdzenia (się) w bezpośredniości, poszukiwania sposobów na zreorganizowanie siebie w mieście. Wykorzystujemy materiały pozyskane w trakcie badań terenowych, posiadaną i pogłębianą wiedzę teoretyczną, ale również własną wrażliwość na to, co subtelne i trudne do ujęcia w ramy techniczne. Ubierzemy je w doświadczalną opowieść o miejskich formach zagęszczania.

Miara jest zjawiskiem abstrakcyjnym – do momentu, w którym dystans zaczyna testować ciało. Wartością i jednostką staje się wówczas spotkanie ciała z innym ciałem – materiałem, obiektem, powierzchnią; zasięgiem wzroku, odsłonięciem czynności, dostrzeżeniem szczegółu. Wnętrze Pawilonu proponujemy zaaranżować na rzecz niezobowiązującego, bezpiecznego sprawdzania. Jak blisko siebie potrafimy przebywać. Ile swobody potrzebujemy zawrzeć w gęstości?

Zaprosimy odwiedzających do wejścia w odmienne układy architektoniczne zaczerpnięte z powojennych współczesnych propozycji miejskiego zamieszkiwania. Wskazując miejsca siedzące, zaprojektujemy zmieniającą się sytuację przestrzenną, prowokując do rozważań na temat tego, jak zmieniło się zagęszczenie w środowisku zbudowanym.

Celowo korzystamy ze skali indywidualnego doświadczenia, bo to ona, zmnożona, kształtuje skalę globalną. Jeśli mamy myśleć o przyszłości miast i struktur współżycia, to musimy przemyśleć, przeciwstawić własną elastyczność oraz gotowość do ustąpienia.

Czy to już zbyt blisko?

My, autorki koncepcji Pawilonu, nie znamy ostatecznej odpowiedzi i akceptujemy to. Zmiennych jest zbyt wiele, a my zbyt bezradne, by z pełnym przekonaniem stawiać tezę. Wiemy jednak, że musimy próbować.

SCENARIUSZ WYSTAWY

Sercem zaproponowanej aranżacji Pawilonu Polskiego jest ruchoma, podwieszona do sufitu konstrukcja z przytwierdzoną tkaniną. Jej układ zmienia się w zamkniętym cyklu, odtwarzając konwencjonalne plany dwóch przestrzeni mieszkaniowych: współczesnej kamienicy oraz bloku z wielkiej płyty z lat 70. Wykorzystane plany mieszkań wprowadzamy i uprzestrzenniamy w rzeczywistej skali, tak aby odbiorca mógł doświadczyć autentycznego podziału przestrzeni. Instalacja ma charakter spektaklu, w którym głównym bohaterem jest przestrzeń, a widzowie, pozostający w stałych punktach, doświadczają zmienności.

W tym dynamicznym procesie poznawczym ambiwalentna barwa pojawiających się i znikających przepierzeń, wykonanych z surówki bawełnianej o gęstej gramaturze, tworzy wrażenie depersonalizacji pomieszczeń, unifikacji i wieloznaczności. Wizualna treść przedstawiana w tej instalacji koncentruje się na gęstości, jej nasileniu i odczuciu duszności. Przesuwające się płaszczyzny mają na celu stworzenie gęstej tkanki mieszkalnej o płynnym, zmiennym planie, aby widz pozbawiony był stałych przestrzennych odniesień. Oczekiwane efekty to nadmiarowość, zagubienie kierunkowe i dezorientacja przestrzenna.

